

Sygn. akt III APa 3/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SSA Daria Stanek (spr.) SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 r. w Gdańsku

sprawy Przedsiębiorstwa Handlowo -Produkcyjno-Uslugowego (...) spółki z o.o.

w M.

przeciwko R. B.

o odszkodowanie

na skutek apelacji R. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 października 2013 r., sygn. akt VII P 10/13

I. zmienia pkt 1 zaskarżonego wyroku i oddala powództwo;

II. zmienia pkt 2 zaskarżonego wyroku i zasądza od Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjno-Uslugowego (...) spółki z o.o. w M. na rzecz R. B. kwotę 9.258,00 ( dziewięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt osiem 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesy za obie instancje.

**Sygn. akt III APa 3/14**

## UZASADNIENIE

Powódka Przedsiębiorstwo Handlowo - Produkcyjno - Usługowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. pozwem z dnia 11 lutego 2013 r. skierowanym przeciwko R. B. wniosła o zasądzenie kwoty 77.154, 38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w mieniu powierzonym na podstawie art. 124 k.p. Nadto wniosła o obciążenie pozwanego kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany R. B. wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w Gdańsku - VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 2 października 2013 r. w sprawie V II P 10/13 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 77.154,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lutego 2013 r. do dnia zapłaty (punkt pierwszy) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.458 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

Przedsiębiorstwo Handlowo – Producyjno - Usługowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. zajmuje się sprzedażą hurtową napojów bezalkoholowych, wyrobów ceramicznych, szklanych, środków czystości, herbaty, cukru, kawy, sprzedażą detaliczną wyrobów tytoniowych prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach i sprzedażą detaliczną napojów alkoholowych i bezalkoholowych, sprzedażą detaliczną żywności prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach oraz sprzedażą detaliczną wyrobów farmaceutycznych.

Pozwany R. B. w okresie od 2 maja 2011 r. do 3 listopada 2013 r. był zatrudniony w powodowej spółce na stanowisku przedstawiciela handlowego z wynagrodzeniem zasadniczym początkowo brutto 1.386 zł, a następnie 1.500 zł brutto z miejscem wykonywania pracy w G. przy ul. (...). W okresie od 2 maja 2011 r. do 1 sierpnia 2011 r. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę na okres próbny, a od 2 sierpnia 2011 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony, która miała obowiązywać do 3 listopada 2013 r. W dniu 2 maja 2011 r. strony zawarły umowę o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. W § 3 tej umowy wskazano,

że do obowiązków pracownika należy: prawidłowe przyjmowanie i przekazywanie gotówki i mienia zgodnie ze stanem faktycznym i wymaganą dokumentacją; niezwłoczne informowanie pracodawcy (możliwie na piśmie) o wszelkich dostrzeżonych brakach i uchybieniach w zabezpieczeniu powierzenia gotówki i mienia; wykazywanie wymagalnej staranności pracowniczej przy wykonywaniu pracy; rozliczenie z powierzonej gotówki i mienia, i wyrównanie wszelkich szkód

w powierzonej gotówce i mieniu. Strony zawarły powyżej wskazaną umowę na czas trwania stosunku pracy. Obowiązki wynikające z ww. umowy pozwany realizował również po zakończeniu okresu próbnego pracując na stanowisku przedstawiciela handlowego. Przy zawarciu umowy o pracę pozwany otrzymał zakres czynności, który obowiązywał przez cały czas trwania umowy. W zakresie czynności na stanowisku przedstawiciela handlowego, z którym pozwany zapoznał się w dniu 5 maja 2011 r. podano, że przedstawiciel handlowy ma obowiązek dbałości o powierzone mienie i majątek spółki, przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i ostrożności w zakresie powierzonego mienia,

tj. pojazdu służbowego, dbałości o stan techniczny pojazdu, przestrzeganie obowiązujących procedur sprzedaży towaru, przyjmowania gotówki oraz windykacji należności, przestrzegania poufności informacji przekazywanych przez przełożonych lub uzyskanych w związku z wykonywaniem pracy. Stanowisko przedstawiciela handlowego, na którym był zatrudniony pozwany, w zakresie obowiązków służbowych łączy dwa elementy, tj. pracę na stanowisku przedstawiciela handlowego (współpraca z klientami, obsługa bazy klientów danego regionu przedstawiciela, pozyskiwanie nowych klientów, pozyskiwanie nowych zleceń na dostarczanie towarów) oraz zadania kierowcy (prowadzenie pojazdu na trasie) i konwojenta: odbiór i przewóz gotówki - w tym zakresie obowiązkiem pozwanego było rozliczanie i odprowadzanie pobranych od kontrahentów należności przysługujących powodowej spółce za wydany towar. Pozwany został pouczony o zasadach gospodarki kasowej, o obiegu dokumentów w firmie oraz o konieczności wystawiania stosownych dokumentów (elektroniczny KP). Pozwany dysponował danymi o stanie zaległości każdego z klientów podległego mu terenu oraz o aktualnych terminach płatności. Dane te miały istotne znaczenie z punktu widzenia blokowania dostaw towaru w przypadku utraty płynności finansowej kontrahenta, tj. pozostawanie w opóźnieniu w płatnościach powyżej 3 dni powodowało blokowanie przyjęć zamówień. Każdego dnia po powrocie z trasy pozwany rozliczał się w oddziale firmy z przyjętymi pieniędzmi, które przeliczone oddawał w oznakowanych kopertach wraz z dokumentacją potwierdzającą zainkasowanie gotówki. Wskazany pracownik firmy każdego dnia oczekiwał

na przyjazd wszystkich przedstawicieli w celu rozliczenia utargu. R. B. zatrudniając się

w (...) przyjął na siebie ten obowiązek i nie odmawiał jego wykonywania, realizując w tym zakresie polecenia pracodawcy i stosując się do obowiązującej procedury. W ramach wykonywanych obowiązków służbowych R. B. otrzymał samochód służbowy ubezpieczony w zakresie OC i AC, który standardowo był wyposażony przez powoda w systemy zabezpieczające pojazd mechaniczny przed kradzieżą. O przydziale pojazdu decydował ówczesny kierownik oddziału pani K. R. (1). Pojazd marki O. (...) o nr rej (...), którym poruszał się pozwany w dniu 20 sierpnia 2012 r. był wyposażony w następujące systemy zabezpieczające, tj. w system autoalarmu, immobilizera, tzw. przycisk antynapadowy (tj. przycisk odcięcia zapłonu zabezpieczający odpływ paliwa), a dodatkowo samochód był wyposażony w sejf metalowy, który służył do przewożenia gotówki, zabezpieczony sztamą i zamkiem patentowym, umieszczony pod siedzeniem kierowcy, natomiast tylne drzwi pojazdu były zabezpieczone dodatkowo w uchwyt i kłódkę patentową z atestem. Kluczyki od pojazdu były w posiadaniu powoda, który dysponował pojazdem także po godzinach pracy. Samochody służbowe były przekazywane przedstawicielom handlowym protokolarnie oraz protokolarnie były przekazane karty do tankowania pojazdu w oddziale, w którym byli zatrudnieni. Dokumenty te znajdowały się w oddziale firmy, a dodatkowy egzemplarz (kopia lub oryginał) trafiał do kierownika administracyjno – technicznego Z. K. (1). Wszystkie samochody były objęte obowiązkowym ubezpieczeniem OC, a nadto firma ubezpieczała je w ramach tzw. autocasco. W początkowym okresie pracy pozwanego w samochodach służbowych były zamontowane systemy GPS, który przez pracodawcę był wykorzystywany w celu lokalizacji pojazdów dla potrzeb ustalania czasu i sposobu wykonywania zadań przez przedstawicieli handlowych działających w powierzonych im terenach. Samochody służbowe były naprawiane co do zasady w jednym warsztacie w miejscowości Z. należącym do M. M., z którym powódka miała podpisaną umowę serwisową. Warsztat ten monitorował zabezpieczenia w pojazdach firmowych (kłódki, sztaby, kasetki metalowe do przewożenia gotówki, tzw. przyciski antynapadowe) oraz dokonywał napraw mających na celu prawidłowe funkcjonowanie zamocowanych zabezpieczeń, w tym firmowych - jak alarmy, immobilizery. Warsztat ten zajmował się wyłącznie obsługą bazy samochodowej powodowej firmy, składającej się co najmniej z kilkudziesięciu samochodów. W warsztacie znajdowały się także dodatkowe – zapasowe kluczyki do pojazdów firmowych w specjalnej skrzynce, nad którymi pieczę miał właściciel warsztatu, a do których dostęp miał kierownik administracyjno – techniczny Z. K. (2) (opowiadający za gospodarkę samochodową) oraz Prezes firmy (...). Tylko na ich polecenie kluczyki zapasowe były wydawane zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem. Tylko drobne naprawy (jak np. wymiana oleju czy zmiana kół) były dopuszczalne do wykonania w innym warsztacie. W ramach wykonywania zadań na stanowisku przedstawiciela handlowego z uwagi na obowiązki związane z transportem gotówki pracownicy, w tym i pozwany R. B., mieli obowiązek przyjmowania gotówki od kontrahentów firmy, wystawiania im pokwitowań na stosownych drukach, rejestrowania przyjęcia i wartości gotówki w ramach elektronicznego KP, a następnie przenoszenia gotówki w saszetkach osobistych oraz zamykania jej w kasetkach metalowych zainstalowanych w pojeździe (w przypadku znacznej ilości tej gotówki). Do obowiązków przedstawicieli handlowych, w tym pozwanego, należało także parkowanie pojazdów w miejscach bezpiecznych, umożliwiających kontrolę wzrokową pojazdu po jego opuszczeniu, w ramach możliwości na parkingach strzeżonych. Powodowa firma także w ramach przewidzianych procedur parkowania wykupywała wymagane uprawnienia do parkowania pojazdów, co wiązało się dla niej z dodatkowymi kosztami. Powódka dopuszczała także parkowanie pojazdów służbowych w trakcie wykonywania zadań służbowych w miejscach niedozwolonych, np. na zakazach, w miejscach wyłączonych co do zasady z parkowania na podstawie przepisów ustawy kodeks o ruchu drogowym, przy czym powódka pokrywała wartość mandatów karnych, którymi przedstawiciele handlowi byli ukarani za tego typu wykroczenia. W G. takie sytuacje zdarzały się często. Powodowa firma przywiązywała szczególną wagę do należytego zabezpieczania pojazdów, ponieważ gotówka w nich przewożona nie podlegała ubezpieczeniu. Z tej racji od czerwca 2012 r. firma odstąpiła także od znakowania samochodów logo firmy. Do zadań priorytetowych firmy należało również finansowanie bezpieczeństwa i prawidłowego funkcjonowania pojazdów używanych do transportu gotówki i towarów, co przekładało się

na bezzwłoczną likwidację wszystkich stwierdzonych usterek oraz częste kontrole sprawności technicznej pojazdów i zamontowanych w nich urządzeń zabezpieczających w warsztacie M. M.. Do obowiązków przedstawicieli handlowych należało także sprawdzanie prawidłowego funkcjonowania zabezpieczeń przed wyruszeniem w trasy docelowe. O tych obowiązkach oraz o polityce firmy w zakresie należytej pieczy nad powierzonym pojazdem i gotówką pracownicy byli informowani przez kierowników oddziałów, a ci wiedzę o tym posiadali z racji uczestnictwa w naradach w siedzibie firmy, które odbywały się cyklicznie. Po wprowadzeniu zabezpieczeń pojazdu na wskazaną wyżej skalę nie zdarzyły się kradzieże pojazdów z gotówką w pojeździe, szczególnie duże znaczenie zabezpieczające miał tzw. przycisk antynapadowy, bez naciśnięcia którego nie było możliwym dalsze prowadzenie pojazdu, bo po kilku sekundach od uruchomienia pojazdu odcinał on dopływ paliwa.

W dniu 20 sierpnia 2012 r. pozwany R. B. w ramach wykonywania czynności służbowych na stanowisku przedstawiciela handlowego pojechał m. in. do miejscowości L., w celu przyjęcia zamówienia i pobrania należności od klientów. W tym dniu pozyskał należności od jednego klienta w łącznej kwocie 50.000 zł, a następnie udał się do (...) w L., gdzie zdarzały się już kradzieże tak pojazdów, jak i włamania do nich, dlatego plac był monitorowany. Na ścianie budynku, gdzie było wejście, przy którym pozwany zaparkował pojazd, zamontowana była kamera przemysłowa. O godzinie 15:31:54 (s) pozwany zaparkował samochód marki O. (...) o nr rej (...) na parking przy (...) Handlowym (...). Wjeżdżając na teren parkingu ze znaczną prędkością nie rozglądał się w poszukiwaniu wolnego miejsca, bezpośrednio kierując się ku wolnemu miejscu przy śmietniku. Pojazd zaparkował przy śmietniku – równoległe do drzwi od strony kierowcy, tyłem do ogrodzenia, a przodem do wyjazdu, wjeżdżając na parking od strony ulicy (...), na wprost wejścia do DH (...). Było to ostatnie miejsce stanowiskowe w danym szeregu na wprost jednego z wejść. W tym szeregu było jeszcze wolnych kilka miejsc, nie na wprost wejścia. DH (...) posiada kilka wejść. Miejsca parkingowe znajdowały się wokół budynku na terenie placu przylegającego do domu handlowego. Również bezpośrednio przy wejściu (przy drzwiach) znajdowało się przy ścianie budynku wolne miejsce parkingowe. W zaparkowanym pojeździe pod siedzeniem kierowcy znajdowała się kasetka metalowa – sejf na pieniądze, w której pozwany wcześniej umieścił pobraną od klientów gotówkę w łącznej kwocie 77.158 zł. Po opuszczeniu pojazdu, uszedł kilka metrów, a następnie zawrócił i zbliżył się do drzwi od strony pasażera nie wsiadając do pojazdu, a następnie udał się do wejścia. R. B. wszedł do DH (...) schodami, natomiast po wejściu do DH (...) przez pozwanego, osoba trzecia – nieustalony mężczyzna o godzinie 15:32 wychodząc z rogu (...) handlowego udał się w kierunku zaparkowanego pojazdu marki O. (...) o nr rej (...), otworzył go, wsiadł, uruchomił pojazd i rozpoczął manewr wyjazdu. Po kilku sekundach od uruchomienia silnika i rozpoczęcia manewru wyjazdu pojazd zatrzymał się z powodu wyłączenia silnika, sprawca ponownie uruchomił pojazd i odjechał z parkingu o godzinie 15:33:36(s). Pozwany R. B. po powrocie na parking i zorientowaniu się w sytuacji zgłosił kradzież pojazdu na Policję i do pozwanego, dzwoniąc do siedziby firmy do G.. Pojazd marki O. (...) o nr rej (...) był wyposażony w urządzenia zabezpieczające, w tym autoalarm – znajdujący się w kluczyku, immobilizator, czujnik napadowy. Niewyłączenie czujnika napadowego przed uruchomieniem silnika pojazdu powodowało co do zasady brak możliwości uruchomienia pojazdu, a w przypadku uruchomienia silnika pojazdu przejechanie niewielkiej odległości, a następnie zatrzymanie pojazdu. Niewyłączenie immobilizatora uniemożliwiało uruchomienie pojazdu, niewyłączenie autoalarmu powodowało włączenie systemu dźwiękowego. W samochodzie nie był czynny system GPS.

Powódce zostało wypłacone odszkodowanie A. z tytułu kradzieży pojazdu z uwagi na fakt, że pojazd posiadał aktualne ubezpieczenie OC i A.. Prokuratura Rejonowa w Łęborku prowadziła dochodzenie w sprawie włamania do samochodu marki O. (...) o nr rej (...) i jego zaboru w celu przywłaszczenia, a także zaboru znajdujących się wewnątrz pieniędzy w kwocie 77.158 zł. Łączna wartość mienia skradzionego (wartość pojazdu i wartość mienia – gotówki) wynosiła 90.000 zł, przy czym wartość gotówki to kwota 77.154 zł. Dochodzenie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Łęborku zostało zakończone

umorzeniem postępowania z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. W dniu 19 października 2012 r. pozwany złożył wypowiedzenie umowy o pracę za dwutygodniowym okresem wypowiedzenia. Stosunek pracy uległ rozwiązaniu z dniem 3 listopada 2012 r. W dniu 21 grudnia 2012 r. strona powodowa wezwała pozwanego R. B. zapłaty kwoty 77.154,38 zł wraz z odsetkami.

Okoliczności faktyczne w sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w toku postępowania. Zapis monitoringu na płycie CD pochodzi z niezależnego od stron źródła – został zabezpieczony w toku postępowania dochodzeniowego przez Policję w L.

i stanowi wiarygodne (nie noszące śladów manipulacji czy zmontowania) źródło wiedzy

o rzeczywistym przebiegu zdarzenia, na skutek którego doszło do kradzieży pojazdu służbowego należącego do powodowej firmy na parkingu przed (...) Handlowym (...) w L. w dniu 20 sierpnia 2012 r. Jest to obraz umożliwiający odtworzenie przebiegu czynności podejmowanych przez pozwanego oraz zapis udziału osoby trzeciej w tej kradzieży. Rekonstrukcji stanu faktycznego Sąd dokonał także w oparciu o zeznania świadków: M. M., Z. K. (1), D. S. oraz D. K. co do zasad obowiązujących

w powodowej firmie w zakresie realizacji obowiązku szczególnej pieczy nad mieniem powierzonym (samochodem służbowym jak i gotówką) oraz świadka R. P. co do sposobu przyjmowania i rozliczania się z przyjętych pieniędzy w oddziale powodowej spółki, w którym był zatrudniony pozwany. Zeznania przywołanych świadków w tym zakresie są w pełni zbieżne i zgodne z wyjaśnieniami zeznającego za stronę powodową prezesa spółka H. P.. Nadto analiza wskazanych zeznań świadków prowadzi do wniosku, iż rzetelnie oddają rzeczywisty przebieg wydarzeń; nie noszą znamion stronniczości czy też subiektywnego zabarwienia czy niechęci. Używany przez świadków język wskazuje na ich zadaniowe, a nie osobiste nastawienie w stosunku

do opisywanych zdarzeń. Sąd uznał zeznania tych świadków za w pełni wiarygodne. Podkreślenia wymaga, iż świadkowie wiedzę o faktach czerpali z własnego doświadczenia z pracy w powodowej spółce, a świadek M. M. ze współpracy ze spółką. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że są to osoby powiązane zawodowo z powodem, jednakże w ocenie Sądu fakt ten nie może przemawiać za uznaniem ich zeznań za niewiarygodne, albowiem o zasadach panujących w firmie, rodzajach zabezpieczeń w pojeździe służbowym, obowiązkach pracowniczych oraz o sposobie rozliczania się z przyjmowanej gotówki zeznawał sam pozwany, nie kwestionując ani tych zasad ani obowiązków, których jak sam wyjaśnił, był w pełni świadomy i je w pełni akceptował. Zresztą,

co wymaga podkreślenia, obowiązki na stanowisku przedstawiciela handlowego nie stanowiły dla pozwanego żadnego novum w kontekście faktu, iż, jak sam zeznał, przeszedł do pracy u powoda

z innej firmy handlowej o zbieżnym profilu działalności, funkcjonującej na tych samych zasadach.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe zawnioskowane przez stronę pozwaną w piśmie

z dnia 30 sierpnia 2013 r. co do wniosków z dokumentów i z osobowych źródeł dowodowych uznając, iż stan faktyczny sprawy został już dostatecznie wyjaśniony, a okoliczności co do których strona wnioskowała nie mają istotnego znaczenia z punktu widzenia ustaleń stanu faktycznego. Kwestia wysokości szkody nie była kwestionowana, a nadto wynikała ona z pozostałych dokumentów zgromadzonych w toku postępowania omówionych wyżej, zaś nie zostało wykazane, jaki wpływ

na żądanie pozwu miałby fakt, jak kształtował się przepływ gotówki w poszczególnych dniach wskazanego okresu zatrudnienia pozwanego. Zresztą, w ocenie Sądu, okoliczność ta ma irrelewantne znaczenie z punktu widzenia zakresu rozstrzygnięcia, wobec braku kwestionowania wysokości szkody. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż o ile w ocenie strony pozwanej wysokość przyjętej gotówki nie była czymś nadzwyczajnym, co sugeruje pozwany, to właśnie wysokość gotówki

w kontekście kładzenia przez pracodawcę nacisku na dbanie o zabezpieczenie mienia i pojazdu, winna skłonić pozwanego do podejmowania bardziej starannych działań w celu uchronienia mienia przed kradzieżą. Jeśli chodzi o oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. W. Sąd stanął na stanowisku, iż jest to wniosek nieistotny z punktu widzenia oceny zasadności żądania pozwu, a nadto spóźniony, jako że okoliczność celowości pozwanego dla stawienia się

w (...) handlowym (...) w L. była kwestionowana przez powoda od początku postępowania, a Sąd określił stronom stosowne terminy na wymianę pism procesowych, a mając

na względzie na zasadzie art. 227 k.p.c. oddalił ten wniosek. Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw, aby pominięte dowody przeprowadzić z urzędu z przyczyn wskazanych wyżej. Przebieg zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2012 r. wynika z zapisu monitoringu, jak i sama obecność pozwanego

w (...) wynikała z tych zapisów. Z tych też względów Sąd I instancji pominął zeznania świadka A. S., właściciela firmy handlowej (...) S." pawilon nr (...) w (...) Handlowym (...) w L., jako nie mające decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia

w sprawie. Poza oceną Sądu pozostaje bowiem, w świetle podstaw prawnych zgłoszonego roszczenia, kwestia, czy pozwany spotkał się ze świadkiem czy z jego pracownicą A. W. i w jakim celu, skoro bezsprzecznie w ustalonym czasie wszedł do wspomnianego centrum handlowego.

Z dużą ostrożnością Sąd Okręgowy podszedł także do zeznań świadka K. R. (2)

w szczególności co do obowiązków, jakim podlegał pozwany i co do braku konieczności pouczenia pozwanego o prawidłowej pieczy nad mieniem powierzonym z obowiązkiem wyliczenia się i zwrotu. Za wiarygodne uznał je jedynie w zakresie, w jakim korespondują one z pozostałym zebranych

w sprawie materiałem dowodowym. Jak zeznał kierownik równoległego oddziału w S. D. S., istniały w firmie stosowne procedury co do zasad przyjmowania pracowników, pouczenia o obowiązkach oraz wprowadzania w zakres powierzonych zadań,

w przejęcie sprzętu (samochód służbowy, telefon komórkowy, druki Kp, w tym elektronicznego KP), przy czym do obowiązków kierowników należało wprowadzanie nowoprzyjętych pracowników

w te zasady, powierzanie sprzętu, a także konieczność informowania o stosowanych zabezpieczeniach i oczekiwaniach firmy w zakresie stosowania się do tych zasad. Jak wynika z zeznań pozwanego

z ramienia kierownika te obowiązki wykonał podległy pracownik. Nie jest zatem wiarygodne,

że świadek jako kierownik nie miała wiedzy o funkcjonowaniu podległego sobie oddziału, nie ingerowała w prace podległych jej przedstawicieli handlowych. Zaniechanie tych obowiązków nie było bowiem powodem jej zwolnienia.

W kontekście podniesionego faktu prowadzenia procesu pracowniczego przeciwko powodowej spółce w związku z rozwiązaniem z nią stosunku pracy Sąd

I instancji również ocenił zeznania tegoż świadka jako mało wiarygodne, stronicznie i nacechowane widoczną niechęcią do prawodawcy. Za niewiarygodne Sąd I instancji uznał również twierdzenia pozwanego, że już po około dwudziestu minutach wyszedł z centrum handlowego i wtedy rozpoczął poszukiwania samochodu, skoro przeczą temu zapisy

co do godziny rozmów telefonicznych z policją około 16:33 (jak zeznał słuchany na policji), czyli prawie godzinę po zdarzeniu oraz brak danych

o wykonaniu tego telefonu z jego telefonu służbowego. W pozostałym zakresie zeznania te Sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim korespondują one z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd Okręgowy odwołując się do treści art. 124 § 1 k.p. wskazał, że bezspornym był fakt powstania szkody, na skutek kradzieży samochodu doszło również do utraty znajdującej się w nim gotówki stanowiącej należność kontrahentów względem pracodawcy w rozliczeniu za pobrane towary jak i wysokość szkody stanowiąca równowartość utraconej gotówki (fakt i wysokość szkody nie była kwestionowana przez pozwanego), zatem sporna pozostawała kwestia zwolnienia się przez pozwanego z odpowiedzialności za powstanie szkody.

Oceniając zasadność żądania pozwu w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się

do zarzutu pozwanego, który sprowadzał się do twierdzenia, że pozwany jest zwolniony z obowiązku ponoszenia odpowiedzialności za utratę złożonej w samochodzie służbowym gotówki, bowiem nie wiązała go umowa o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. Jak wskazał pozwany umowa ta była związana tylko z umową zawartą na okres próbny. Z tym zarzutem jedynie częściowo należy się zgodzić. Bezsprzecznie po zakończeniu trwania okresu próbnego strony zawarły kolejną umowę o pracę, z zawarciem której nie doszło do jednoczesnego podpisania umowy

o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie w kształcie jak w umowie z dnia 2 maja

2011 r., jednakże jak wynika z zapisu § 4 tejże umowy strony zawarły ją na okres trwania stosunku pracy, przy czym jak wyjaśnił prezes spółki przez okres trwania stosunku pracy spółka zrozumiała także kontynuację stosunku pracy, co uzasadniało brak potrzeb zawarcia kolejnej umowy

o odpowiedzialności materialnej z momentem podpisania umowy z dnia 2 sierpnia 2011 r. Zasadnie strona pozwana wskazuje jednak, iż nie sposób zgodzić się z tym stanowiskiem pracodawcy, albowiem umowa z dnia 2 maja 2011 r. oraz umowa z dnia 2 sierpnia 2011 r., to bezsprzecznie dwie niezależne od siebie umowy obowiązujące na zasadach i warunkach oraz na okresy, na jakich zostały zawarte, jednakże okoliczność ta nie przesądza, w ocenie Sądu, o uznaniu braku podstaw do istnienia odpowiedzialności materialnej pozwanego na podstawie art. 124 k.p. O takiej odpowiedzialności może być bowiem mowa choćby nawet pracownik nie podpisał deklaracji o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie.

Tak w judykaturze, jak i w doktrynie prawa pracy zauważa się, że skoro sposób powierzenia mienia nie został określony przepisami, może się ono dokonać poprzez bezpośrednie jego wręczenie (oddanie w posiadanie) lub upoważnienie pracownika do objęcia go w posiadanie od osób trzecich. Jedynym wymogiem prawidłowego powierzenia mienia jest to, by „znany był jego rodzaj i (lub) wartość oraz by pracownik miał możliwość sprawowania nad nim pieczy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 129/98, OSNAPiUS 1999/11/358, por. także U. Jackowiak (red.), M. Piankowski, J. Stelina, W. Uziak, A. Wypych-Żywicka, M. Zieleniecki, Kodeks pracy

z komentarzem, Fundacja Gospodarcza, 2004, podobnie K. Jaśkowski, E. Maniewska, Kodeks pracy. Komentarz. Ustawy towarzyszące z orzecznictwem. Europejskie prawo pracy z orzecznictwem, Tom I, LEX, 2007). Innymi słowy znaczenie ma nie tyle formalne dokonanie „powierzenia” określonego mienia, co raczej faktyczne przekazanie pracownikowi mienia i przejęcie przez pracownika pieczy nad tym mieniem. Pracownik ponosi zatem odpowiedzialność materialną na podstawie przepisów

o zaostrzonym rygorze tylko w przypadku, gdy wyraził zgodę na ponoszenie odpowiedzialności tego rodzaju i gdy mienie zostało mu powierzono prawidłowo (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

26 marca 2009 r., II PK 241/08, LEX nr 707873 oraz w wyroku z dnia 24 czerwca 2009 r., II PK 268/08 OSNP 2011/3-4/36).

Sąd I instancji uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że pozwany został poinformowany przy podejmowaniu obowiązków służbowych o zasadach pracy obowiązujących w oddziale, tak co do zakresu powierzonych zadań, sposobu ich realizacji, powierzonym terenie

i bazy klientów, a w szczególności co do przyjmowania oraz obiegu gotówki. Został też wyposażony przez pracodawcę w sprzęt techniczny umożliwiający pobór i przechowanie gotówki (telefon komórkowy umożliwiający bezpośredni dostęp do bazy klientów, terminów płatności i informacji

o fakturach nieopłaconych w terminie, saszetka osobista, kasetka metalowa w pojeździe zamykana

na zamek patentowy) oraz jej transport (samochód służbowy wyposażony w immobilizator, czujnik tzw. antynapadowy, sztabę metalową), co potwierdza, iż mienie zostało mu powierzono prawidłowo tzn. w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz rozliczenie się z tego mienia.

Prawidłowe powierzenie mienia polega bowiem na tym, że pracownik w momencie powierzenia mienia jest w stanie precyzyjnie określić, za co i w jakiej ilości przyjmuje na siebie odpowiedzialność. Pozwany każdorazowo znał ilość gotówki przekazywanej w rozliczeniu faktur przez kontrahentów powodowej spółki, wystawiał potwierdzenie przyjęcia konkretnej kwoty i miał możliwość sprawowania nad nią pieczy. W ocenie Sądu nie można zarzucić powodce złej organizacji pracy przedstawicieli handlowych przez niezapewnienie odpowiednich warunków do strzeżenia powierzonego mienia, w szczególności zabezpieczenia w sposób należyty gotówki. W ocenie Sądu wskazane przez stronę powodową formy zabezpieczenia (metalowa kasetka w samochodzie zabezpieczonym standardowo przed kradzieżą oraz ponadstandardowo w tzw. czujnik antynapadowy, osobista saszetka dla przenoszenia gotówki, możliwość parkowania w sposób umożliwiający bezpośredni nadzór i szybkie reagowanie w stosunku do pozostawionego samochodu, w tym

z uwzględnieniem - parkowania na parkingach strzeżonych i zwrotu przez pracodawcę kosztów zapłaconych mandatów za stosowanie się do zaleceń pracodawcy co do sposobu parkowania) należy uznać za wystarczające dla

zapewnienia możliwości sprawowania prawidłowej pieczy nad powierzonym mieniem. Poza zakresem oceny Sądu pozostaje bowiem kwestia wyboru sposobu rozliczenia się powodowej spółki z kontrahentami (obróć gotówkowy). Również poprzez podjęcie czynności przyjmowania gotówki oraz rozliczania się z niej w oddziale, po zakończeniu umowy

o pracę zawartej na okres próbny, pozwany, kontynuując realizację obowiązków pracowniczych w tym zakresie w ramach kolejnej umowy z dnia 2 sierpnia 2011 r. w ocenie Sądu wyraził zgodę na takie warunki zatrudnienia i taki zakres obowiązków, jaki go obowiązywał dotychczas.

Sąd Okręgowy w zakresie art. 124 § 3 k.p. rozważając, czy można zasadnie uznać, że szkoda powstała z przyczyn niezależnych od pozwanego, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia powołał się

na orzecznictwo Sądu Najwyższego. O ile kradzież powierzonego mienia jest co do zasady okolicznością od pracownika niezależną, nie znaczy to jednak, iż w takich sytuacjach pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w ogóle. Dla ustalenia obowiązku odszkodowawczego istotne jest bowiem czy i w jakim zakresie powstanie szkody w skutek kradzieży mienia – było przez niego zawinione. W ocenie Sądu, pozwany zaniechał zastosowania się do zaleceń pracodawcy przewidzianych jako środek zapobiegający kradzieży, uchybił bowiem obowiązkowi zaparkowania samochodu w miejscu umożliwiającym prawidłowy nad nim nadzór i pieczę, co przekładało się

na powstanie szkody w postaci utraty gotówki zdeponowanej w skradzionym pojeździe. Po pierwsze nie uznał za celowe zaparkowanie powierzonego mu pojazdu na parking strzeżonym, pomimo wiedzy o tym, iż na parking przed (...) Handlowym (...) w L. dochodziło do kradzieży tak pojazdów, jak i mienia znajdującego się w tych pojazdach, jak i mając świadomość, iż z żadnego miejsca wewnątrz budynku nie widać, co dzieje się na parkingu. Analiza zachowania pozwanego przy parkowaniu pojazdu w dniu 20 sierpnia 2012 r. także nie wskazuje, iż jego działania nacechowane były należytą dbałością o bezpieczeństwo pojazdu, a co za tym idzie złożonej w nim gotówki. Pozwany wybrał, jak sam wskazuje, miejsce najbliższe jednego z wejść do budynku – na wprost,

co wynika także z zapisu monitoringu. Podkreślenia wymaga jednak, iż miejsce bezpośrednio przy drzwiach wejściowych, przy ścianie budynku także było wolne, a nie zostało zajęte przez pozwanego. Okoliczność ta jednakże, w świetle dalszych wyjaśnień pozwanego przytoczonych wyżej, pozostaje bez znaczenia, albowiem i tak z wnętrza budynku nie było możliwości obserwacji pojazdu. Znaczenie zatem miało miejsce parkowania. Oceniając wybór miejsca do parkowania na parking przy (...) Handlowym (...) należy również stwierdzić, iż pozwany nie zachował się do zaleceń pracodawcy w sprawie zasad parkowania. Pozwany zaparkował przy śmietniku, ustawiając pojazd tak, iż miejsce kierowcy znajdowało się w bezpośredniej styczności ze ścianą śmietnika, zatem było odizolowane od pozostałych pojazdów i kierowców sąsiednich samochodów parkujących w tym samym ciągu. Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego trudno uznać ten sposób parkowania za bezpieczny. Ustawiając w ten sposób samochód pozwany musiał wykonać dodatkowy manewr, co wskazuje na pełną świadomość takiego wyboru sposobu zaparkowania pojazdu jak i jego ustawienia. Wątpliwości nadto budzi wyjaśnienie pozwanego, iż tak zaparkował pojazd, aby mieć możliwość łatwiejszego manewru przy wyjeździe. Analiza sposobu prowadzenia pojazdu i manewru parkowania tyłem wynikająca z zapisu monitoringu, nawet bez opinii biegłego, opierając się

na zwykłym doświadczeniu życiowym nie wskazuje na to, iżby pozwany miał jakiegokolwiek trudności w manewrowaniu, a i argument o obawie o szybkość wyjazdu z parkingu nie zasługuje

na uwzględnienie w świetle zadaniowego czasu pracy, w którym pozwany był zatrudniony. W takich sytuacjach pracownik ma bowiem możliwość samodzielnego regulowania godzin wykonania powierzonych mu przez pracodawcę zadań, nie jest w nich ograniczony czasowo, jak i co do godzin spotkań z klientami, które sam reguluje. Taki sposób zatrudnienia nie pozbawia również prawa

do wypłaty nadgodzin, o ile wymiar zadań przekracza określony umową wymiar czasu pracy, trudno zatem uznać za zasadne powoływanie się na czas konieczny do opuszczenia parkingu jako przesłankę dla wynikającego z zapisu monitoringu sposobu parkowania pojazdu.

Wracając ponownie do analizy zapisu monitoringu Sąd Okręgowy nadto dostrzegł fakt,



że pozwany nie poszukiwał dogodnego miejsca do parkowania, wjechał bowiem od razu na upatrzone miejsce przy śmietniku, który to wybór Sąd ocenił jako niewłaściwy z przyczyn wskazanych wyżej. Powyższe również wskazuje na fakt, iż swoim działaniem pozwany przyczynił się do powstania szkody.

Sąd I instancji podkreślił, że okoliczności sprawy nie wyjaśniły w sposób dostateczny, czy pozwany uruchomił wszystkie zabezpieczenia znajdujące się w pojeździe po jego opuszczeniu o godzinie 15:31:54, gdy pojazd był zaparkowany pod DH (...) – celem jego zabezpieczenia, co w świetle doświadczenia życiowego - przy założeniu zgodnie z twierdzeniami pozwanego, że pozwany opuszczając pojazd i udając się do DH (...) uruchomił zabezpieczenia pojazdu, poddaje w wątpliwość możliwość, aby osoba trzecia – sprawca już o godzinie 15:32, tj. po 1 minucie zdjął zabezpieczenia pojazdu (unieruchomił autoalarm i immobilizator), a następnie o godzinie 15:33:36 (s) uruchomił pojazd forsując kolejne zabezpieczenie, jakim był czujnik napadowy i odjechał samochodem.

Ocenić zatem należy, że zachowanie pozwanego pozostawało w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z kradzieżą mienia. Zdaniem Sądu Okręgowego niedopełnienie obowiązku bezpiecznego parkowania pojazdu, skutkujące utratą gotówki w nim się znajdującej, było zawinione przez pozwanego, gdyż nie tylko, że zaparkował pojazd w miejscu niestrzeżonym, ale bezpodstawnie uznał, że pojazd a wraz z nim zdeponowana tam gotówka były w sposób należyty zabezpieczone. Podkreślenia wymaga bowiem, iż o ile samochody powodowej spółki były ubezpieczone, to nie dotyczyło to siłą rzeczy znajdujących się w nich pieniądze. Pod tym kątem zatem należy oceniać nacisk, jaki powodowa spółka kładła na nadzór nad pojazdami nakładając na pracowników obowiązek bezpiecznego parkowania samochodów służbowych w trakcie realizacji zadań poboru i transportu gotówki i wyposażając pojazdy w środki umożliwiające ich bezpieczny transport. Jak wynika ze stanu sprawy ochronie miały bowiem podlegać zdeponowane w nich pieniądze - do momentu ich zdania w oddziale.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że powódka wykazała, że w sposób prawidłowy powierzył pozwanemu mienie w postaci gotówki w kwocie stanowiącej żądanie pozwu (to jest kwoty 77.158 zł) z obowiązkiem wyliczenia się i zwrotu, a pozwany przyjął na siebie te obowiązki. Pozwany zaś, w ocenie Sądu, nie zdołał wykazać w toku niniejszego postępowania, że zachodzą w sprawie okoliczności, które uzasadniałyby zwolnienie go od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym w świetle dyspozycji art. 124 § 3 k.p., tj. wskazywałyby na zaniechania pracodawcy w zakresie zabezpieczenia mienia wpływające na zakres jego odpowiedzialności czy niezależność przyczyn w powstaniu szkody.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek od daty wniesienia pozwu Sąd I instancji uznał je również za zasadne w oparciu o art. 455 k.c. oraz w świetle wykazania przez powoda, iż przed skierowaniem sprawy do Sądu wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty.

Mając zatem powyższe na względzie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości w oparciu o wskazane przepisy prawa (punkt pierwszy).

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł, jak w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu, zasądając od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu w kwocie 7.458 zł, na którą to kwotę składa się: kwota 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego ustalona na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) z uwzględnieniem stopnia zawichości sprawy i uzasadnionego nakładu pracy pełnomocnika oraz kwota 3.858 zł tytułem kosztów opłaty od pozwu.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany zarzucając mu:

- sprzeczność ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym polegającą na przyjęciu, że pozwany nie wykazał, że zachodzą w sprawie okoliczności, które uzasadniałyby zwolnienie go od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że organizacja pracy w powodowej firmie oraz brak należytego zabezpieczenia pojazdu będącego w dyspozycji pozwanego powodowało, że nie miał on wpływu na powstanie szkody, a więc, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a działaniem lub zaniechaniem pozwanego;

- naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i nie poprzedzonej wszechstronnym rozważeniem całego materiału dowodowego oceny dowodów zawnioskowanych przez powoda w szczególności przez przyjęcie jako prawdziwe zeznania przedstawiciela powoda i jego pracowników, z pominięciem, iż zawierają one sprzeczności wewnętrzne, a także, że są sprzeczne ze sobą, a nadto przez dokonanie analizy zapisu monitoringu w sposób dowolny, sprzeczny z doświadczeniem życiowym oraz przez nierozpoznanie i nieustosunkowanie się do zarzutów merytorycznych zamieszczonych w odpowiedzi na pozew, w szczególności dotyczących organizacji pracy u powoda i zabezpieczeń pojazdu oraz przez pominięcie rozważań co dotyczących przyczynienia się pracodawcy do powstania szkody lub zwiększenia jej rozmiarów - co doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy.

Z uwagi na podniesione zarzuty wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów ich zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że nie kwestionuje ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności, że zawarł na czas nieokreślony z powodem umowę o pracę, że podpisał umowę o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie, oraz że zapoznał się z zakresem czynności przedstawiciela handlowego P.H.P.U. (...) Sp. z o.o. Natomiast zakwestionował już

w odpowiedzi na pozew, aby w powodowym zakładzie pracy istniały jakiegokolwiek unormowania dotyczące procedur związanych z przyjmowaniem towarów, rozliczaniem się z nich. Nie było również jasno sformułowanych procedur związanych z inkasowaniem należności za te towary, przewożeniem gotówki, a nawet rozliczaniem się z niej. Nie było również żadnych procedur związanych

z postępowaniem windykacyjnym. Wprawdzie z zakresu czynności przedstawiciela handlowego wynika (pkt 2,1 lit. e), że ma on dokonywać rozliczeń z tytułu dostarczonych towarów i przekazywać gotówkę do oddziału zgodnie z obowiązującą procedurą, ale żadnych unormowań w tym zakresie powódka nie przedstawiła. Jedynie na podstawie zeznań świadków Sąd ustalił, jakie zwyczaje panowały w tym zakresie w firmie oraz że informowano pracowników, jak należy postępować. Były to zasady dowolne, nieprecyzyjne, niejednolite i nieskodyfikowane. Nie można się również zgodzić

z ustaleniami sądu, że pozwany nie dopełnił obowiązków w zakresie zabezpieczenia towarów przewożonych transportem powoda. W tym zakresie powódka wskazała na obowiązującą od dnia

15 lipca 2003 r. instrukcję. Pozwany z treści tej instrukcji nie został zapoznany, ale i tak nie można twierdzić, że do niej się nie dostosował. Sąd nie ustalił bowiem, który z punktów tego aktu prawnego miałby pozwany naruszyć. Warto zauważyć, że omawiana instrukcja nie zawiera żadnych uregulowań odnośnie sposobu parkowania pojazdu w czasie pracy. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest przyjęcie, że na ogólnodostępnym parkingu, w ruchliwym miejscu przed centrum handlowym,

są miejsca mniej lub bardziej bezpieczne. Sprzeczne ze sposobem wykonywania zawodu jest również przyjęcie, że pracownik wydając kontrahentowi towar lub przyjmując od niego zapłatę, co wymaga należytego skupienia, będzie jednocześnie „wzrokowo kontrolował opuszczony pojazd”. Ponadto powódka nie udowodniła, że istniały jakieś zasady prawidłowego parkowania. Pozwany był w tym zakresie zdany na własną intuicję i doświadczenie. Sądowi pierwszej

instancji umknął jednak fakt znany pozwanemu, gdyż w miejscu tym parkował wielokrotnie, że jest ono objęte monitoringiem

i doskonale widoczne przez kamery ochrony centrum handlowego. Okoliczność ta powodowała, że każde z miejsc parkingowych objęte tym nadzorem było jednakowo bezpieczne. Z rachunków przedstawionych przez powoda, a wystawionych przez zakład mechaniczny, który dokonywał napraw jego pojazdów wynika, że instalacje alarmowe w samochodzie użytkowanym przez pozwanego były często naprawiane. Świadczy to nie tyle o dbałości powoda o te urządzenia, ale o tym że często ulegały one uszkodzeniom. Brak czytelnej instrukcji dotyczącej sposobu zabezpieczenia mienia firmy, sposobu przechowywania gotówki oraz nadzoru nad pojazdami powoduje, że pracodawca wszystkie obowiązki w tym zakresie przerzucił na swoich pracowników. Świadczy o tym również fakt, że nie ubezpieczył on ani tych pracowników, ani mienia im powierzonego. Pracodawca mając pełną świadomość odpowiedzialności pracownika za mienie mu powierzone, ale nie czyni wszystkiego, aby zapobiec jej powstaniu lub zwiększeniu. Sąd nie ustalił, że kradzież samochodu była w jakikolwiek sposób zawiniona przez pozwanego. Nie ustalił bowiem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy faktem kradzieży a jego działaniem lub zaniechaniem. Tylko przypisanie winy pozwanemu uprawniałoby Sąd do uwzględnienia powództwa.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego R. B., w świetle uzupełnionego przez Sąd II instancji materiału dowodowego w trybie art. 382 k.p.c., okazała się zasadna skutkując zmianą punktu pierwszego zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

Kwestią sporną pozostawała, czy pozwany jest zobowiązany do zapłaty powódce Przedsiębiorstwu Handlowo – Produkcyjno - Usługowemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. kwoty 77.154,38 zł tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w mieniu powierzonym. W szczególności, czy zachodzą okoliczności wyłączające odpowiedzialność R. B., o których mowa w art. 124 § 3 k.p.

Sąd Apelacyjny na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej i drugiej instancji dokonał częściowo odmiennych ustaleń faktycznych oraz zupełnie odmiennej oceny prawnej w zakresie ekskulpacji, czyli uwolnienia się pracownika od odpowiedzialności za szkodę powstałą w mieniu powierzonym.

Należało podzielić ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny w zakresie: zawarcia umów o pracę z dnia 2 maja 2011 r., 2 sierpnia 2011 r. i umowy o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie, zakończenia stosunku pracy pozwanego, charakterystyki pracy przedstawiciela handlowego, zasad rozliczania się z gotówki przez niego, korzystania przez pozwanego przy wykonywaniu czynności służbowych z pojazdu O. (...) o nr rej. (...), zabezpieczeń zamontowanych ww. aucie, napraw dokonywanych w warsztacie M. M., zgłoszenie przez pozwanego kradzieży pojazdu i pieniędzy na Policję i umorzenia postępowania w tej sprawie.

Uzupełniając ustalenia faktyczne Sądu I instancji wskazać należy, że pozwany w dniu 20 sierpnia 2012 r. odebrał od D. H. prowadzącego Firmę Handlowo-Usługową (...) w Ł. gotówkę w łącznej kwocie 47.527,56 zł z tytułu faktur, których termin płatności mijał dnia 16, 20 i 21 sierpnia 2012 r. D. H. nie uprzedził pozwanego, że zawiera mu wpłacić

ww. kwotę pieniędzy (zestawienie dokumentów za okres od 1 sierpnia 2012 r. do 13 września 2012 r. - k. 7-8 a.s. t. I., kasa pomocnicza nr (...) – k. 10-12 a.s. t. I, pismo procesowe powoda z dnia 19 lutego 2014 r. – k. 214-216 a.s., zeznania D. H. – k. 236-237 a.s. t. II, 00:08:51-00:14:33 - płyta CD k. 238 a.s. t. II). Wpłata gotówki w ww. kwocie nie była kwotą w nadzwyczajnej wysokości (zeznania pozwanego – k. 166 w zw. z k. 120 a.s. t. I, 01:25:19-02:14:38 – płyta CD k. 168 a.s. t. I, 00:56:23-01:34:09 - płyta CD k. 123 a.s. t. I; zeznania uzupełniające pozwanego – k. 236-237 a.s. t. II, 00:02:02-00:08:06, 00:16:04-00:34:15 – płyta CD

k. 238 a.s. t. II, zeznania świadka D. K. – k. 121 a.s. t. I, 01:50:53-01:53:50

płyta CD – 123 a.s. t. I; zeznania świadka D. S. - k. 144 a.s. t. I, 01:16:21-01:47:45 – płyta CD k. 146 a.s. t. I).

Odnośnie przebiegu zdarzenia (kradzieży pojazdu i gotówki) z dnia 20 sierpnia 2012 r. ustalono, że pozwany po zaparkowaniu samochodu O. (...) (o godz. 15:31:21) przy parkingu (...) Handlowego (...) wysiadł, po czym wrócił się, aby sprawdzić, czy nie zostawił czegoś

w aucie na siedzeniu. Zamknął drzwi pilotem – światła mignęły. Nie było okien wychodzących z każdego sklepu na parking. R. B. wszedł do DH (...) schodami, natomiast po wejściu do DH (...) przez pozwanego, osoba trzecia – nieustalony mężczyzna o godzinie 15:32 wychodząc zza rogu (...) handlowego udał się w kierunku zaparkowanego pojazdu marki O. (...) o nr rej (...), otworzył go, wsiadł, uruchomił pojazd i przejechał długość auta (około 5 m), stanął, po chwili cofnął na miejsce, na którym stał i po kilkunastu sekundach rozpoczął manewr wyjazdu pojazdu i odjechał z parkingu o godzinie 15:33:36 (zeznania pozwanego – k. 166 w zw. z k. 120 a.s. t. I, 01:25:19-02:14:38 – płyta CD k. 168 a.s. t. I, 00:56:23-01:34:09 - płyta CD k. 123 a.s. t. I; zeznania uzupełniające pozwanego – k. 236-237 a.s. t. II, 00:02:02-00:08:06, 00:16:04-00:34:15 – płyta CD k. 238 a.s. t. II, zapis z monitoringu – k. 165 a.s. t. I, k. 11 akt dochodzenia 1 Ds. 984/12).

Jeżeli samochód służbowy przedstawiciela handlowego powódki został oddany do naprawy do warsztatu M. M., to kluczyki i autoalarm były przechowywane w szafce w stolówce i mechanicy mieli do nich swobodny dostęp. Pracownicy warsztatu wiedzieli, gdzie znajduje się przycisk antynapadowy w pojeździe O. (...) o nr rej. (...). Centralkę ww. przycisku montuje się w jednym miejscu w pojeździe, a przycisk antynapadowy można zamontować w sześciu miejscach. W samochodzie O. (...) o nr rej. (...) ww. przycisk znajdował się pod kierownicą z lewej strony na konsoli. Liczba napraw systemów zabezpieczających w pojeździe pozwanego była wysoka (zeznania uzupełniające M. M. – k. 223, 00:32:07-00:57:33 – płyta CD k. 225 a.s. t. II, zeszyt napraw pojazdu O. (...) o nr rej. (...) – k. 90 a.s. t. I).

Towarzystwo (...) z siedzibą w W. w dniu 22 listopada 2012 r. wypłaciła powódce kwotę 8.900 zł tytułu odszkodowania AC za kradzież pojazdu O. (...) o nr rej. (...) (polisa nr (...) i dowód wpłaty – k. 218 a.s. t. II). Powódka w dniu 30 grudnia 2011 r. zawarła z (...) S.A. V. (...) umowę ubezpieczenia na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem i rabunku, odpowiedzialności cywilnej. Przedmiotowa szkoda (kradzież gotówki) nie została zgłoszona ubezpieczycielowi (polisa seria A-A nr (...) i OWU – k. 218 a.s. t. II, pismo procesowe powódki z dnia 11 marca 2014 r. – k. 227-228 a.s. t. II).

Sąd II instancji dokonując swoich ustaleń faktycznych oparł się na dokumentach zgromadzonych w postępowaniu przez Sądem I instancji i postępowaniu apelacyjnym oraz zapisie monitoringu na płycie CD. Sąd Apelacyjny odmiennie ocenił zeznania pozwanego uznając, że są one wiarygodne, ponieważ zapis monitoringu jest zapisem jedynie obrazu, a nie dźwięku i z uwagi

na ustawienie samochodu służbowego nie widać, czy światła mignęły i nie słycać charakterystycznego dźwięku zamykania drzwi pilotem. Ponadto Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania K. R. (2), M. M., D. S. oraz D. K.. Natomiast zeznania H. P. i Z. K. (1) są wiarygodne za wyjątkiem twierdzeń dotyczących tego, co należy przechowywać w kasetkach metalowych przewożonych w samochodach służbowych, co zostanie omówione w późniejszej części uzasadnienia.

Przechodząc do rozważań merytorycznych wskazać należy, że zgodnie z art. 124 § 1 k.p. pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: (pkt1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, (pkt 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

§ 2. Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

§ 3. Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże,

że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Art. 126 § 1 k.p. stanowi, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia zakres i szczegółowe zasady stosowania przepisów art. 125 oraz tryb łącznego powierzenia mienia, t.j. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 Października 1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu (t.j. Dz. U. z 1996 r., Nr 143, poz. 662).

Zgodnie z art. 127 k.p. do odpowiedzialności określonej w art. 124-126 stosuje się odpowiednio przepisy art. 117, 121, 121<sup>1</sup> i 122.

Komentowany przepis dotyczy odpowiedzialności materialnej, nazywanej kwalifikowaną postacią odpowiedzialności materialnej pracownika, będącej odrębnym reżimem odpowiedzialności materialnej pracowników w relacji do tej, o jakiej stanowią przepisy art. 114-122 k.p. Odpowiedzialność unormowana w analizowanym przepisie odnosi się do szkód wyrządzonych przez pracownika w mieniu powierzonym. Mienie powierzone pracownikowi w rozumieniu art. 124 k.p.

to takie, które zostało przekazane mu do dyspozycji z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Do takiego mienia (art. 124 k.p.) zalicza się pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, narzędzia, instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież

i obuwie robocze. Zgodnie z art. 124 k.p. mieniem powierzonym może być także inne mienie. Mienie powierzone różni się od każdego innego mienia pracodawcy wykorzystywanego rutynowo w procesie pracy nie faktem jego powierzenia w jakiś szczególny sposób, lecz tym, że z powierzeniem mienia wiąże się obowiązek jego zwrotu lub wyliczenia się z niego (obowiązek zwrotu zachodzi w przypadku rzeczy oznaczonych co do tożsamości, natomiast obowiązek wyliczenia się w przypadku

np. pieniędzy). Istotne jest to, że odpowiedzialność według reguł określonych w komentowanym przepisie nie zależy od tego, czy powierzone pracownikowi mienie stanowi własność zatrudniającego go pracodawcy, czy też osób trzecich (K. Baran (red.), Kodeks pracy. Komentarz, WKP, 2012).

Pracodawca dochodząc zapłaty od pracownika kwoty stanowiącej równowartość powstałej szkody powinien wykazać: fakt szkody (np. uszkodzenie pojazdu), jej wysokość oraz wskazać osobę odpowiedzialną, które mienie zostało powierzone (np. pracownika dysponującego samochodem) oraz właściwy sposób powierzenia mienia. Potwierdza to treść o treści orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1985 r. (IV PR 153/85; OSNC 1986/5/80), zgodnie z którym istota odpowiedzialności materialnej pracowników, którym mienie zostało powierzone z obowiązkiem wyliczenia się,

na zasadzie art. 124 k.p. polega na tym, że na stronie powodowej ciąży obowiązek wykazania szkody, jak również konkretnych uchybień pracownika materialnie odpowiedzialnego oraz związku przyczynowego między tymi uchybieniami a powstałą szkodą.

W ramach odszkodowawczej odpowiedzialności uwzględnić należy takie zdarzenia, które w normalnym, zwykłym następstwie zdarzeń, zgodnie z prawidłowością stwierdzoną doświadczeniem, doprowadzają do powstania szkody. Przyczyna taka nie musi jednak bezpośrednio powodować szkody, gdyż obok niej mogą występować inne współprzyczyny szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1977 r., V PRN 4/77, LEX nr 14441).

W praktyce sądowej pracownicy bardzo często podejmują próby wykazania okoliczności, które przemawiają za wyłączeniem ich odpowiedzialności za szkodę pracodawcy. Jest to bardzo częste zwłaszcza gdy pozew dotyczy szkody w mieniu powierzonym (również na podstawie umowy

o łącznej odpowiedzialności materialnej). Przede wszystkim pracownicy mogą wykazywać, że szkoda powstała z przyczyn od nich niezależnych, czyli takich, którym pracownik nie mógł zapobiec nawet przy dołożeniu należytej staranności (np. przemęczenie w pracy). Tytułem przykładu, zgodnie

z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2001 r., (I PKN 748/00; OSNP z 2003 r., nr 24, poz. 591) podporządkowanie pracownika kierownictwu nieuczciwego lub nierzetelnego przełożonego może być kwalifikowane jako niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających należyte zabezpieczenie mienia. Dalej, pracownicy wskazują, że pracodawca powierzając mienie nie dokonał jego należytego zabezpieczenia. np. towar w magazynie nie był należyście zabezpieczony przed dostępem osób trzecich (m.in.: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1972 r., II PR 254/72; PiZS z 1974, nr 1, s. 77); pracodawca w sposób niewłaściwy zorganizował pracę i brak było należytego kierownictwa ze strony przełożonych (A. Król, Dochodzenie przez pracodawcę zapłaty od pracowników za szkody przez nich wywołane, komentarz praktyczny, ABC nr 123085). Pracodawca nie ma obowiązku wykazywania winy pracownika. To na pracowniku spoczywa ciężar dowodu, że szkoda powstała z przyczyn przez niego niezawinionych. Pracownik może bowiem uwolnić się od odpowiedzialności gdy sam wykaże, że wina powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1980 r., IV PR 324/80).

Zasadą jest, że w przypadku odpowiedzialności za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się pracownik odpowiada za szkodę w pełnej wysokości, lecz jednocześnie (tak jak w przypadku odpowiedzialności na zasadach ogólnych) ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa własnego działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. A więc nie odpowiada: za szkodę wynikłą z ryzyka związanego z prowadzeniem działalności przez pracodawcę, a w szczególności wynikłą z działania w granicach dopuszczalnego ryzyka, w zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody ponadto, gdy szkoda powstanie z innych przyczyn, niż nieprawidłowe sprawowanie pieczy nad powierzonym mieniem.

Poza powyższymi ograniczeniami w zakresie odpowiedzialności jej zakres może różnić się w zależności od okoliczności. Pracownik może odpowiadać w pełni, w sposób ograniczony lub wynikający z umowy. Pracownik, któremu nie można przypisać winy w nadzorze nad mieniem powierzonym z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się (art. 124 k.p.) ani winy umyślnej za szkodę powstałą w tym mieniu (art. 122 k.p.), nie jest automatycznie zwolniony od odpowiedzialności odszkodowawczej. Może więc ponosić odpowiedzialność za szkodę na zasadach ogólnych pracowniczej odpowiedzialności materialnej (art. 114 i n. k.p.), jeżeli pomimo prawidłowego nadzoru pracodawca wykaże, że z innych przyczyn zawinionych przez pracownika powstała szkoda w mieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2000 r., I PKN 635/99; OSNP 2001, nr 21, poz. 642. Odpowiedzialność za szkodę powstałą w mieniu powierzonym uregulowano częściowo na odmiennych zasadach, niż odpowiedzialność ogólną przewidzianą w art. 114 i n. k.p. Pracownik odpowiedzialny za szkodę w mieniu powierzonym odpowiada w pełnej wysokości, zarówno gdy szkoda została wyrządzona z winy umyślnej, jak i z winy nieumyślnej (K. Roszewska, Odpowiedzialność materialna za powstanie szkody w mieniu powierzonym, komentarz praktyczny, ABC nr 68978).

Odpowiednie zastosowanie art. 117 § 1 k.p. do odpowiedzialności z art. 124 k.p. nie zmienia charakteru tej odpowiedzialności i jej podstawy prawnej. Za szkodę w mieniu powierzonym z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się powstałą wskutek kradzieży przez nieznaną sprawcę, pracownik ponosi odpowiedzialność w takim zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2000 r., I PKN 621/99, OSNP 2001/20/612).

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2009 r., II PK 241/08, LEX nr 707873 wskazał, że występujące w art. 124 § 3 k.p. wyrażenie „przyczyny niezależne od pracownika”, powinno być wyjaśniane w sposób powodujący zwężenie zakresu zastosowania reguł odpowiedzialności za mienie powierzone, a to oznacza, iż należy przyjąć, że przyczyny te zachodzą także wtedy, gdy są to przyczyny, które tylko w części (zwłaszcza zaś, gdy są to przyczyny główne) są przyczynami niezależnymi od pracownika i powodują powstanie szkody w mieniu powierzonym (kradzież niewłaściwie zabezpieczonego mienia). Przepis art. 124 § 3 k.p. nie zastrzega bowiem,

że reżim odpowiedzialności za mienie powierzone wyłączony jest w odniesieniu do danego pracownika tylko wtedy, gdy wykaże on, że szkoda powstała wyłącznie z przyczyn od niego niezależnych. Z drugiej jednak strony podkreślenia wymaga, że wyłączenie stosowania w danym przypadku reżimu odpowiedzialności za mienie powierzone z tego powodu, iż szkoda powstała

„z przyczyn niezależnych” od pracownika nie musi prowadzić do konkluzji, że pracownik w ogóle zostaje uwolniony od ponoszenia odpowiedzialności materialnej za szkodę. Odpowiada jednakże wtedy za szkodę na zasadach ogólnych, gdyż to, że szkoda w mieniu powierzonym powstała

z przyczyn od niego niezależnych (w części lub w całości) w rozumieniu art. 124 § 3 k.p., nie oznacza, iż w ogóle nie pozostaje ona w wymaganym związku przyczynowym z jego zachowaniem. Innymi słowy, nawet jeżeli szkoda w mieniu powierzonym miałyby powstać w wyniku kradzieży przez osobę trzecią, to zbadania wymaga, czy ewentualna kradzież nie nastąpiła w związku z zaniedbaniami pozwanej w nadzorze nad powierzoną jej gotówką, względnie niepodejmowaniem kroków, których celem byłoby ulepszenie procedur związanych z jej dysponowaniem i zabezpieczaniem.

Kodeks pracy nie określa wymogów w tym zakresie kwestii formalnych związanych

z prawidłowym powierzeniem mienia, dlatego też by interesy pracodawcy zostały należycie zabezpieczone musi on nałożyć na pracownika obowiązek zwrotu lub wyliczenia się w odniesieniu

do określonego co do tożsamości lub gatunku mienia oraz pracodawca musi faktycznie wydać mienie – powierzyć. Pracownik musi mieć świadomość tego, że zostaje mu powierzone określone mienie

z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się i w związku z tym musi roztoczyć nad tym mieniem pieczę. Można tego dokonać ustnie, poprzez dodatkowe wydanie lub wręczenie mienia można także wskazać, by pracownik przejął określone mienie od innych pracowników. Przepisy nie wskazują tutaj obligatoryjnej formy pisemnej, a wymagają jedynie by pracownik uzyskał wiedzę w tym zakresie,

by znany był rodzaj i wartość mienia oraz by miał możliwość sprawowania nad nim pieczy.

Na wypadek sporu najbezpieczniej jest jednak dla celów dowodowych nałożyć na pracownika tego rodzaju obowiązek w formie pisemnej. Powierzenie formalne mienia może nastąpić poprzez zawarcie określonych postanowień w umowie o pracę. Oznacza to wtedy, że wykonywanie pracy na danym stanowisku nieodłącznie wiąże się ze sprawowaniem pieczy nad mieniem. Można tego dokonać odrębnym pismem, szczególnie gdy powierzenie mienia następuje podczas trwania stosunku pracy. Potwierdzenie przyjęcia takiej odpowiedzialności będzie stanowił podpis pracownika pod dokumentem. W przypadku umowy o pracę – sama umowa podpisana przez pracownika. Należy także pamiętać, iż ewentualne określenie zasad odpowiedzialności pracownika dokonane w umowie o pracę lub odrębnym dokumencie nie może być mniej korzystne niż wynika to z przepisów prawa pracy.

Odpowiedzialność za mienie powierzone ma charakter obostrzony. Po pierwsze, dlatego

że sam fakt powierzenia mienia wiąże się z obowiązkiem sprawowania nad nim wzmoczonej pieczy. Po wtóre, zgodnie z art. 124 k.p. pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę - za stratę rzeczywiście i utracone korzyści. Nie mają w tym przypadku zastosowania żadne ograniczenia co do wysokości odszkodowania na wzór odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Ponadto, pracodawca ma ułatwiony sposób dochodzenia odszkodowania. Wystarczy, że wykaże on szkodę w postaci niedoboru lub niezwrócenia mienia i ma prawo żądać odszkodowania od pracownika. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 (OSNC 1976, nr 2, poz. 19) w razie powierzenia pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się wystarczy wykazanie przez zakład pracy, że szkoda jest następstwem nierozliczenia się pracownika. Procedura w tym przypadku jest identyczna, jak przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych.

W przypadku powierzenia samochodów pracownikom częstą postacią szkody może być ich kradzież. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2000 r., II UKN 621/99 (M. Praw. 2001, nr 22, poz. 1132) za szkodę powstałą wskutek kradzieży przez nieznaną sprawców pracownik ponosi odpowiedzialność tylko w takim zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy nad powierzonym mieniem. W innym wyroku natomiast wskazano, że wydanie przez pracodawcę zarządzenia nakazującego pracownikowi parkowanie powierzonego pojazdu wyłącznie na parkingach strzeżonych, bez jego wyposażenia w podstawowe

zabezpieczenia (autoalarm, blokada skrzyni biegów), nie może być uznane za zapewnienie warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2006 r., II PK 69/06, OSNP 2007, nr 23-24, poz. 351). Sama kradzież mienia również może być okolicznością, za którą pracownik odpowiedzialności za mienie powierzone nie poniesie. W takim przypadku odpowiada on za szkodę według ogólnych reguł materialnej odpowiedzialności pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1997 r., I PKN 114/97, OSNP 1998, nr 1, poz. 11)

(E. Wronikowska, Odpowiedzialność kierowcy a odpowiedzialność zatrudniającego go pracodawcy, komentarz praktyczny, ABC nr 114642).

W świetle art. 124 § 3 k.p. nawet poważne uchybienia organizacyjne zakładu pracy, pozostające w związku przyczynowym za szkodą wyrządzoną przez pracownika materialnie odpowiedzialnego nie uzasadniają jego całkowitej ekskulpacji - jeżeli pracownik ten nienależycie wykonywał swoje obowiązki i dopuszczał się zaniedbań pozostających w związku przyczynowym

z powstaniem szkody. W takiej sytuacji może wchodzić w grę jedynie częściowe uwolnienie pracownika od odpowiedzialności materialnej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 17 października 1978 r., IV PR 238/78, LEX nr 14468; 29 grudnia 1978 r., IV PR 331/78, LEX nr 14483).

Od odpowiedzialności za mienie powierzone pracownik może się uwolnić, jeżeli wykáže, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie tego mienia. W tym przypadku ciężar dowodu spoczywa na pracowniku; to on musi udowodnić, lub wykazać z wysokim prawdopodobieństwem, że szkoda powstała na skutek zdarzeń od niego niezależnych – nie wynika

z jego zaniedbań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2001 r. I PKN 288/00, OSNP 2002, nr 23, poz. 570).

Kodeks pracy wyraźnie wprowadził rozróżnienie pomiędzy odpowiedzialnością materialną każdego pracownika, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził zakładowi pracy szkodę (art. 114), ustanawiając w tym wypadku odszkodowanie limitowane do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika (art. 119 § 1) i odpowiedzialnością za mienie powierzone pracownikowi z obowiązkiem zwrotu albo

do wyliczenia się. W tym ostatnim wypadku pracownik odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu (art. 124 § 1 i § 2 k.p.) z tym, że może się on od cięższej na nim odpowiedzialności zwolnić w całości lub w części, gdy wykáže, że szkoda powstała z przyczyn

od niego niezależnych (art. 124 § 3 k.p.) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1976 r., IV PR 235/76, LEX nr 14339, tak też wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 4 stycznia 1978 r., IV PR 316/77, LEX nr 14444; 28 września 1977 r., IV PR 231/77, LEX nr 14424). Samo tylko prawdopodobieństwo, że szkodę spowodowały osoby trzecie, nie jest wystarczające (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1978 r., IV PR 316/78, LEX nr 14477).

Ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 października 2009 r., I PK 87/09, LEX

nr 553671 wskazał, że możliwe jest uwolnienie się pracownika od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym również w przypadku udowodnienia, że szkoda powstała głównie (a nie tylko wyłącznie) z przyczyn, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Konieczne jest jednak

by pracownik udowodnił tę okoliczność z wysokim stopniem prawdopodobieństwa. Nie ulega też wątpliwości, że rozstrzygnięcie o odpowiedzialności za szkodę musi uwzględniać nie tylko wszelkie zaniedbania ze strony pracodawcy, ale i pracownika. Uwolnienie się od odpowiedzialności

na podstawie art. 124 § 3 k.p. wymaga ustalenia jakiego rodzaju działania podjął pracownik

by zapobiec powstaniu szkody, w szczególności jeżeli nie uważał za potrzebne zawiadomienie pracodawcy o możliwości powstania szkody lub już powstałej szkodzie. Pracownik może się ekskulpować w całości od odpowiedzialności tylko wówczas, gdy wykáže, że pomimo dołożenia wszelkich starań niedobór powstał z przyczyn od niego niezależnych. W przeciwnym wypadku możliwe jest jedynie częściowe uwolnienie się pracownika od odpowiedzialności materialnej.



Ocena stopnia współprzyczynienia do powstania szkody należy do sfery ustaleń faktycznych, które nie podlegają rozstrzygnięciu w postępowaniu kasacyjnym.

Odwołać należy się również do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1979 r., IV PR 164/79, LEX nr 14499, który wskazał, że przepisy art. 124 § 2 i § 3 k.p. nakładają na pracownika odpowiedzialność w pełnej wysokości za szkodę w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia i ustanawiają domniemanie, że szkoda powstała z przyczyn, za które on odpowiada; pracownik zaś może od odpowiedzialności zwolnić się w całości albo w części, jeżeli wykaże,

że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności skutek niezapewnienia przez zakład pracy warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Tak więc

na gruncie wymienionych przepisów pracownik staje się w odpowiednim zakresie wolny

od odpowiedzialności nie przez fakt, że nie udowodniono dopuszczenia się przezeń uchybień obowiązkowi pracowniczemu, lecz dopiero wówczas, gdy on przeprowadzi dowód wystąpienia okoliczności od niego niezależnych, a mogących mieć wpływ na powstanie szkody w majątku, który przyjął do wyliczenia się. Tak ukształtowany reżim odpowiedzialności ma na celu zapobieganie ewentualności bezprawnego osiągnięcia korzyści kosztem mienia, do którego pracownik

ma niekontrolowany dostęp i którym dysponuje, oraz uchyleniu się od odpowiedzialności za niedobory powstałe „z niewiadomych przyczyn”.

Ponadto Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, OSNC 1976/2/19 zawarł wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie materialnej odpowiedzialności pracowników (art. 114, 115, 117 § 3, art. 119 § 1, art. 121, 122, 124, 126 § 2 i art. 127 kodeksu pracy).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że Sąd II instancji podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że wbrew twierdzeniom pozwanego reprezentowanym

w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przez cały okres trwania stosunku pracy wiązała go umowa

o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. Początkowo strony zawarły w dniu 2 maja 2011 r. umowę o pracę na okres próbny od dnia 2 maja 2011 r. do dnia 1 sierpnia 2011 r. oraz umowę o odpowiedzialności materialnej pracownika za powierzone mienie, a w § 4 tej umowy wskazano,

że strony zawarły ją na okres trwania stosunku pracy. Po zakończeniu okresu próbnego strony zawarły kolejną umowę o pracę z dnia 2 sierpnia 2011 r. na czas określony od 2 sierpnia 2011 r.

do 1 listopada 2013 r., z zawarciem której nie doszło do jednoczesnego podpisania umowy

o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie w kształcie, jak w umowie z dnia 2 maja

2011 r. Pozwany w czasie trwania stosunku pracy nie kwestionował swoich obowiązków wynikających z umowy o odpowiedzialności materialnej pracownika za powierzone mienie. Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego wolą stron było, przyjęcie przez pozwanego odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie przez cały okres trwania stosunku pracy i to na podstawie art. 124 k.p., a nie jak wskazano w § 6 umowy o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie -

na podstawie przepisów przewidujących łagodniejsze ukształtowanie odpowiedzialności pracownika - art. 114-116 i 118 k.p. Ponadto pozwany w apelacji wskazał, że nie kwestionuje ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności, że zawarł na czas nieokreślony z powodem umowę o pracę oraz że podpisał umowę o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 listopada 1985 r., IV PR 221/85, PiZS 1986/3/70 wskazał, że pracownik, któremu powierzono mienie w sposób prawidłowy, ponosi odpowiedzialność materialną na podstawie art. 124 k.p., choćby nawet nie podpisał deklaracji o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie.

Na wstępie wskazać należy, że mienie (gotówka i samochód) zostało powierzone pozwanemu w sposób prawidłowy, czego on sam nie kwestionował.

Pracodawca zawierając z pozwanym umowę o pracę wiedział o jego przygotowaniu zawodowym na stanowisku przedstawiciela handlowego. Poprzedni pracownik wprowadził go w obowiązki pokazując trasy, na których miał stale pracować. To jednak, nie zwalniało powódki z przekazania mu w sposób sformalizowanych zasad obowiązujących w tym konkretnym zakładzie pracy w zakresie przewożenia i zabezpieczenia towarów, gotówki i zasad jej przechowywania. Dopiero w momencie, gdyby pracodawca ustalił taki katalog zasad i zapoznał z nimi pracownika, mógłby egzekwować od niego ich nieprzebranie.

Z zakresu czynności przedstawiciela handlowego wynika (pkt II. 1 lit. e), że ma on dokonywać rozliczeń z tytułu dostarczonych towarów, terminowo inkasować należności i niezwłocznie przekazywać gotówkę wraz z rozliczeniem i dokumentacją do oddziału zgodnie z obowiązującą procedurą. Ponadto jest on zobowiązany do przestrzegania obowiązujących w spółce procedur sprzedaży towarów, przyjmowania gotówki i windykacji należności (pkt II. 4 lit. c). Jednakże żadnych unormowań w tym zakresie powódka nie przedstawiła. Apelujący trafnie podniósł, że jedynie na podstawie zeznań świadków Sąd Okręgowy ustalił, jakie zwyczaje panowały w firmie oraz że informowano pracowników, jak należy postępować. Były to zasady dowolne, nieprecyzyjne, niejednolite i nieskodyfikowane.

W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona przez pracodawcę instrukcja z dnia 15 lipca 2003 r. w sprawie warunków, jakie muszą być zachowane dla zabezpieczenia towarów przewożonych transportem własnym (k. 90 a.s. t. I) została stworzona na potrzeby postępowania sądowego, a dodatkowo wskazać należy, że nie odnosiła się ona do przewożenia gotówki. Pracodawca nie zapoznał pracownika z ww. instrukcją.

Świadek Z. K. (1) – kierownik administracyjno – gospodarczy pracujący u powódki 12 lata zeznał, że nie zna instrukcji z dnia 15 lipca 2003 r., ale wie że taka istnieje (k. 143 a.s. t. I, 00:43:25-01:16:11 a.s. t. I). Świadek D. S. – kierownik oddziału w S. – zeznał, że ogólne zasady postępowania są przekazywane i jest jedno ogólne rozporządzenie. Pracownik nie podpisuje zapoznania się z procedurą (zeznania świadka D. S. - k. 144 a.s. t. I, 01:16:21-01:47:45 – płyta CD k. 146 a.s. t. I). Budzi to poważne wątpliwości Sądu II instancji, że osoby, którą zajmują kierownicze stanowiska nie znają jedynej obowiązującej w powodowej spółce spisanej instrukcji.

Pozwany nie odbył szkolenia w zakresie zasad przewożenia towarów i gotówki (zeznania świadka K. R. (2) – k. 121-122 a.s. t. I, 01:50:53-01:53:50 i 02:03:57-02:16:20 płyta CD – 123 a.s. t. I; zeznania świadka D. K. – k. 121 a.s. t. I, 01:50:53-02:30:30 płyta CD – 123 a.s. t. I;).

Zdaniem powódki w sytuacji zbierania większej ilości gotówki pracownik sam podejmował decyzje, czy ma „zjechać z trasy”, wrócić do oddziału, aby zdać gotówkę i następnie kontynuować trasę. Zatem nie było żadnego formalnego nakazu, aby pozwany w dniu 20 sierpnia 2012 r.

po otrzymaniu od D. H. gotówki w łącznej kwocie 47.527,56 zł zjechał do oddziału, zdał ją, a następnie kontynuował wykonywanie swoich obowiązków służbowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego byłoby to sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i nieekonomiczne pod względem logistycznym, aby na trasie G. – Ł. przedstawiciel handlowy mógł wrócić do oddziału, zdać gotówkę i następnie kontynuować trasę. Również świadkowie

i pozwany potwierdzili, że podczas gotówkę rozliczali dopiero po powrocie do oddziału

po zakończeniu trasy niezależnie od jej wysokości (zeznania pozwanego – k. 166 w zw. z k. 120 a.s.

t. I, 01:25:19-02:14:38 – płyta CD k. 168 a.s. t. I, 00:56:23-01:34:09 - płyta CD k. 123 a.s. t. I; zeznania uzupełniające pozwanego – k. 236-237 a.s. t. II, 00:02:02-00:08:06, 00:16:04-00:34:15 – płyta CD k. 238 a.s. t. II, zeznania świadka D. S. - k. 144 a.s. t. I, 01:16:21-01:47:45 – płyta CD k. 146 a.s. t. I).

Nie budzi również wątpliwości Sądu II instancji, że kasetki metalowe zamykane na klucz montowane w samochodach służbowych były przeznaczone do schowania gotówki, która nie mieściła się w saszetce (zeznania K. R. (2) – k. 121-122 a.s. t. I, 01:50:53-01:53:50 i 02:03:57-02:16:20 płyta CD – 123 a.s. t. I; zeznania świadka D. K. – k. 121 a.s. t. I,

01:50:53-01:53:50 płyta CD – 123 a.s. t. I; zeznania M. M. – k. 142-143 a.s., 00:11:53-00:43:15 płyta CD – k. 146 a.s. t. I oraz jego zeznania uzupełniające – k. 223 a.s. t. II, 00:32:07-00:57:33 – płyta CD k. 225 a.s. t. II).

Ponadto jak zeznała świadek K. R. (2) kasetki w samochodach służbowych zostały zamontowane w związku z kradzieżami.

W tym zakresie uzupełniające zeznania świadka Z. K. (1) (k. 223 a.s. t. II, 00:02:57-00:32:06 płyta CD – k. 225 a.s. t. II), który zeznał, że kasetki były montowane na dokumenty i drobne pieniądze i zeznania Prezesa Zarządu H. P. (k. 224 a.s. t. II, 00:57:34-01:26:00 płyta CD – k. 225 a.s. t. II), który zeznał, że pieniądze należało nosić w saszetce były nieracjonalne, a przez to i niewiarygodne oraz pozostawały w sprzeczności z zeznaniami ww. świadków.

Tym samym R. B. po otrzymaniu gotówki od D. H. kontynuując wykonywanie obowiązków pracowniczych i umieszczając gotówkę w łącznej kwocie 77.154, 38 zł w zamkniętej metalowej kasetce schowanej wewnątrz pojazdu służbowego postąpił w sposób prawidłowy.

Apelujący trafnie podniósł, że powódka nie udowodniła, że istniały jakieś zasady prawidłowego parkowania. Pozwany był w tym zakresie zdany na własną intuicję i doświadczenie. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, który uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za powierzone mienie, ponieważ zaparkował samochód służbowy w sposób nieprawidłowy.

Zdaniem Sądu II instancji zaparkowanie w miejscu bezpiecznym na parkingu niestrzeżonym jest dyskusyjne. Pozwany wiedział, że parking przy (...) handlowym (...) jest objęty monitoringiem, a ww. budynku nie było okien wychodzących na parking. Również nie można uczynić mu zarzuty z powodu zaparkowania pojazdu tyłem, skoro właśnie w świetle zasad doświadczenia życiowego i zasad kierowcy taki właśnie sposób zaparkowania zdecydowanie ułatwia wyjazd i jest normalnym i prawidłowym manewrem. Nie został również wykazany związek przyczynowy pomiędzy zaparkowaniem przez pozwanego samochodu koło śmietnika a faktem samej kradzieży. Nie sposób przyjąć, że gdyby auto było zaparkowane na innym miejscu, to do kradzieży by nie doszło.

Istotne jest również, że przedstawiciel handlowy nie wiedział, ile gotówki zbierze od klientów danego dnia, co nie było kwestionowane przez strony.

Podkreślić należy, że niewątpliwie pojawiały się pewne wątpliwości w sprawie, jak to się stało, że osoba o nieustalonej tożsamości dokonała kradzieży samochodu służbowego pokonując zabezpieczenia. Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie jest jednak sądem karnym, czy organem ściągania i nie jest rzeczą tego Sądu ustalanie sprawcy tego czynu zabronionego. Organy ścigania nie przedstawiły zarzutów pozwanemu, a powódka nie zaskarżyła postanowienia o umorzeniu postępowania w sprawie akceptując zatem takie stanowisko właściwych organów. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można przypisać pozwanemu winy za kradzież auta poprzez udział w dokonaniu tego czynu.

Na marginesie wskazać należy jedynie, że M. M. podczas przesłuchania uzupełniającego zeznał odnośnie kradzieży z dnia 20 sierpnia 2012 r., że w momencie zatrzymania samochodu po przejechaniu przez nieustalonego sprawcę ok. 5 m (długość samochodu) zadziałała centrala przycisku antynapadowego i należało go przycisnąć, aby można było uruchomić silnik.

W świetle powyższego również rozbieżności co do godziny kradzieży pomiędzy zapisem monitoringu a twierdzeniem pozwanego i bilingiem jego służbowego telefonu pozostają bez wpływu na rozstrzygnięcie w zakresie odpowiedzialności pracownika za powierzone mienie.

Ponadto wskazać należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2009r., II PK 286/08, OSNP 2011/3-4/36 wskazał, że pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu powierzonym wskutek kradzieży przez nieznaną sprawcę w zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy nad tym mieniem.

Kradzież mienia powierzonego pracownikowi nie może być uznana za niezależną od niego przyczynę niedoboru wówczas, gdy pracownik, zwłaszcza zatrudniony na kierowniczym stanowisku, przez swe nieroztropne zachowanie ułatwia jej dokonanie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 566/98, OSNP 2000/6/226).

Pracownik może ekskulpować się w całości od odpowiedzialności za niedobór (art. 124 § 3 k.p.) tylko wówczas, gdy wykaże, że pomimo dołożenia wszelkich starań o powierzone mienie niedobór powstał z przyczyn od niego niezależnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1982 r., IV PR 308/82, OSP 1983/7-8/178).

Ocena sprawy pod kątem art. 124 § 3 k.p. wymaga wyjaśnienia i ustalenia przede wszystkim, jakie starania podejmowali sami pozwani - jeżeli nie uważali za potrzebne alarmować kierownictwa przedsiębiorstwa - by zapobiec powstaniu szkody w powierzonym ich pieczy mieniu, co dopiero mogłoby uzasadniać wniosek Sądu o ich „nienagannej” pracy wykluczającej domniemanie zawinięcia szkody, zawarte w unormowaniu wymienionego przepisu. Obalenie tego domniemania może nastąpić bowiem - poza przypadkami oczywiście niezależnej od pracownika przyczyny jak np. kradzież lub zniszczenie towaru na skutek siły wyższej - przez wykazanie, że zrobił wszystko, co było możliwe

w ramach wypełniania swych obowiązków zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 100 § 2 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1984 r., IV PR 77/84, LEX nr 14628).

Zdaniem Sądu II instancji nie zostało wykazane, aby pozwany nienależycie wykonywał obowiązek pieczy nad mieniem (gotówką), czy też swoim nieroztropnym zachowaniem ułatwił dokonanie kradzieży. Nie można mu zatem przypisać rażącego niedbalstwa przy wykonywaniu obowiązków. Oznacza to, że powstanie szkody powódki nastąpiło z przyczyn niezależnych

od pozwanego, o których mowa w art. 124 § 3 k.p. Co więcej, zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał stwierdzić, że pracodawca nie zapewnił warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Niewątpliwie powódka zbagatelizowała wprowadzenie formalnych, spisanych zasad zabezpieczenia i przewożenia towarów

i gotówki. Ponadto mechanicy w warsztacie M. M. mieli swobodny dostęp do kluczyków i alarmu pojazdu O. (...) o nr rej. (...) i wiedzieli, gdzie znajduje się przycisk antynapadowy w tym pojeździe. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że liczba napraw systemów zabezpieczających w pojeździe pozwanego była wysoka, co w ocenie powódki było spowodowane brakiem dbałości pracownika o ten pojazd. Są to jednak twierdzenia gołosłowne, nie poparte żadnymi dowodami. Należy również zwrócić uwagę, że klucze od pojazdów służbowych były przekazywane po poprzednim pracowniku. Oczywiście przy takiej rotacji pracowników trudno wymagać od pracodawcy, aby każdorazowo wymieniał klucze. Jednakże chodzi tu o zobrazowanie ile osób miało swobodny dostęp do kluczyków i systemów zabezpieczających pojazd służbowego pozwanego.

Powódka nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego nie ubezpieczyła gotówki przewożonej przez przedstawicieli handlowych, pomimo że w OWU w § 5 pkt 3 podpunkt 3 wskazano, że ochrona ubezpieczeniowa nie obejmuje wartości pieniężnych, chyba że ubezpieczyciel wyraził pisemną zgodę na warunkach szczególnych za opłatą dodatkowej składki.

Wskazane wyżej kwestie pozwalają na ocenę, że pracodawca nie zapewnił warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Jest to niezrozumiałe, ponieważ powódka jest poważnym podmiotem gospodarczym z wieloletnim doświadczeniem. Ponadto Prezes Zarządu zeznając przez Sądem Apelacyjnym wskazywał, że mają stałą obsługę prawną i korzystają z usług brokera.

Niewątpliwie były kradzieże pojazdów służbowych przedstawicieli handlowych u powódki, jak i w innych firmach. Z tego powodu powódka zrezygnowała w czerwcu 2012 r. z umieszczania logo firmy na samochodach. To tym bardziej nakazywało zachować szczególną ostrożność

i przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności, aby uniemożliwić dokonanie kradzieży, w tym ubezpieczyć przewożoną w samochodzie gotówkę.

Reasumując stwierdzić należało, że kodeks pracy wprowadził rozróżnienie pomiędzy odpowiedzialnością materialną każdego pracownika, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził zakładowi pracy szkodę

(art. 114 k.p.), ustanawiając w tym wypadku odszkodowanie limitowane do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika (art. 119 § 1 k.p.) a odpowiedzialnością za mienie powierzone pracownikowi z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się i odpowiedzialnością pracownika w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu (art. 124 § 1 k.p.). Jednakże pracownik może więc ponosić odpowiedzialność za szkodę na zasadach ogólnych pracowniczej odpowiedzialności materialnej (art. 114 i n. k.p.), jeżeli pomimo prawidłowego nadzoru pracodawca wykaże, że z innych przyczyn zawinionych przez pracownika powstała szkoda w mieniu.

To, że szkoda w mieniu powierzonym powstała z przyczyn od pracownika niezależnych (w części lub w całości) w rozumieniu art. 124 § 3 k.p., nie oznacza, że w ogóle nie pozostaje ona w wymaganym związku przyczynowym z jego zachowaniem.

Sąd Apelacyjny analizując materiał dowody nie stwierdził odpowiedzialności pozwanego za mienie powierzone (gotówkę w wysokości 77.154, 38 zł) na podstawie art. 124 k.p., ani jego odpowiedzialności za szkodę na zasadach ogólnych pracowniczej odpowiedzialności materialnej (art. 114 i n. k.p.). Jego zachowanie nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z kradzieżą pojazdu i gotówki w dniu 20 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego R. B. za zasadną i na podstawie art. 124 § 3 k.p. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. zmienił punkt pierwszy zaskarżonego wyroku i oddalił powództwo (punkt pierwszy wyroku).

Sąd II instancji zmienił również punkt drugi zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9.258 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje (po 2.700 zł /3.600 zł x 75 %/ za I i II instancję i opłata sądowa od apelacji – 3.858 zł) (punkt drugi wyroku).